

Radykalny Islam przenika do Grecji



Ioannis
Michaletos 14
lipca 2011

Grecja jest krajem wchodzącym w skład Unii Europejskiej, NATO i strefy euro, a jednocześnie jest krajem tradycyjnie silnie związanym ze światem islamskim z powodu zarówno swojego położenia geograficznego – sąsiedztwa z Bliskim Wschodem, Afryką Północną, ale także z powodu panowania dynastii Osmanów, które rządziło przez wieki na tym terenie oraz z powodu licznych kontaktów z islamem zaczynając jeszcze w średniowieczu. Obecnie kraj boryka się z kryzysem finansów publicznych, który poza jego oczywistymi szkodliwymi konsekwencjami finansowymi zarówno w skali krajowej, jak i w skali międzynarodowej, stwarza także problemy w kwestii bezpieczeństwa związanego z siatkami organizacji terrorystycznych islamskiego pochodzenia.

Ostatnie powstania w krajach Magrebu i na Bliskim Wschodzie także mają istotny wpływ na bezpieczeństwo Grecji i Europy.

Obecnie, kraj gości mniejszość muzułmańską, która jest pozostałością Imperium Osmańskiego, ale także wynikiem rosnącej populacji islamskiej pochodzącej z krajów arabskich i Pakistanu, która napływa w dużej liczbie jako efekt nielegalnej imigracji. Korporacje w tym kraju, takie jak na przykład instytucje bankowe, biura podróży, biura nieruchomości są kontrolowane przez fundusze islamskie, podczas gdy takie kraje jak Egipt, Arabia Saudyjska, Iran, Turcja i Libia można postrzegać jako znaczących partnerów handlowych Grecji.

Szerszy obraz

W Atenach ma siedzibę irański bank Saderat, który w USA znajduje się czarnej liście instytucji posiadającymi przypuszczalnie powiązania z Hezbollahem. Dostawy z Iranu pokrywają rocznie 25 % greckiego zapotrzebowania na ropę i gaz naturalny. Jak podaje amerykański zbiorczy raport na temat bezpieczeństwa z roku 2007, istnieją dane wskazujące, że grupy związane z Hezbollahem działają w bazach wsparcia logistycznego w Atenach, gdzie przez ostatnie parę lat gromadziły fundusze pochodzące z przemytu tytoniu.

W szerszym kontekście, Grecja z powodu połączenia uwarunkowań geograficznych, historii i powiązań biznesowych jest postrzegana jako wrota dla elementu islamistycznego. A pozostając w bliskim powiązaniu z Unią Europejską i Bałkanami przez ostatnie dziesięć lat stała się jednym z głównych szlaków tranzytu dla nielegalnej imigracji islamskiego pochodzenia chcącej się przedostać do Europy.

Aż do teraz Grecja nie wydawała się zajmować w jakimś szczególnym stopniu fundamentalizmem islamskim. Niemniej jednak została ona słusznie opisana w raporcie amerykańskiego Departamentu Stanu z roku 2009 na temat terroryzmu: „Grecja staje się w coraz większym stopniu wrotami do Unii Europejskiej dla nielegalnych imigrantów pochodzących z Bliskiego Wschodu i Azji Południowej. Istnieje obawa, że może stać się szlakiem tranzytowym dla terrorystów podróżujących do Europy i Stanów Zjednoczonych. Liczba nielegalnych imigrantów przekraczających grecką granicę, zwłaszcza przez Morze Egejskie dramatycznie wzrosła w latach 2008 i 2009, do ponad 100 tysięcy każdego roku, z czego blisko połowa aresztowanych pochodzi z Afryki Północnej, Bliskiego Wschodu i Azji

Południowej.”

Obecnie wydaje się, że w Grecji występuje zwiększona aktywność wśród radykalnego elementu islamistycznego. Ma miejsce także stopniowe odwzorowywanie islamskich jednostek politycznych przy użyciu obywateli greckich.

Rewelacje ujawnione przez niesławne telegramy WikiLeaks pokazały, że były amerykański ambasador w Atenach Daniel Speckhard zauważył już wcześniej niebezpieczeństwo tkwiące w powiązaniach pomiędzy wewnętrznymi greckimi grupami terrorystycznymi a grupami islamistycznymi, włączając w to te z Iranu, o czym został zresztą poinformowany przez późniejszego ministra ochrony obywateli Michalisa Chrysohoidisa. Telegram, który przeciekł został opublikowany przez grecką tygodniówkę „To Vima”, wraz z dalszymi analizami wskazującymi, że wyrażane obawy mają swoje podstawy.

W 2007 roku atak raketowy w użyciu granatników przeciwpancernych skierowany przeciwko ambasadzie amerykańskiej w Atenach został przeprowadzony przez grecką grupę Revolutionary Struggle (Walka Rewolucyjna), która wyraża w swojej odezwie założycielskiej wsparcie dla Hezbollahu w Libanie. W roku 2009 grecki tygodnik „To Proto Thema” doniósł, że greccy lewacy terroryści są prawdopodobnie szkoleni w prowadzonych przez islamistów obozach paramilitarnych w Libanie.

W specjalnym raporcie opublikowanym 21 grudnia 2010 roku przez francuski dziennik „Le Figaro” sprawa szlaku przerzutowego islamskich terrorystów z Libanu do Europy została odnotowana ze szczegółami. Pułkownik libańskiej armii Mahmoud Issa przekazał francuskim dziennikarzom, że począwszy od listopada 2010 około dwudziestu ekstremistom udało się uciec z obozu, w którym byli przetrzymywani w Libanie, z którego udali się do któregoś z krajów Unii Europejskiej. Stwierdził także, że władze na szczeblu międzynarodowym zostały już poinformowane, przyznał jednakże, że sprawa jest bardzo trudna. Francuskie siły bezpieczeństwa uważają, że jest to przypadek nowej misji dżihadu wycelowanej w europejskie metropolie.

W utajnionych dokumentach, które znajdowały się w posiadaniu radykalnych grup w Libanie pojawiła się informacja, że trzem mężczyznom udało się uciec z obozu przez Syrię i Turcję do Grecji i Bułgarii w towarzystwie zorganizowanej przez Turków siatki transportującej nielegalnych imigrantów. Udało im się nabyć fałszywe dowody tożsamości, ale ostatecznie zostali oni złapani przez bułgarskie i greckie władze. Sprawa była ściśle monitorowana przez brytyjski i francuski wywiad, ponieważ oba te kraje były ostatecznym celem libańskiej grupy. Mahmoud Issa stwierdził, że w przyszłości będzie wykrywanych więcej takich przypadków, które w tej chwili jeszcze umykają uwadze służb.

Zbieżność interesów

Zgodnie z raportem francuskich służb wywiadowczych opublikowanym jeszcze przed zamachami 11 września amerykańskie interesy w Grecji i na Cyprze były brane pod uwagę przez siatkę bin Ladena jako potencjalne cele. Cytując dokument DGSE (Dyrekcja Generalna Bezpieczeństwa Zewnętrznego – francuska agencja wywiadu wojskowego – przyp.tłum.) „To Vima” doniosła, że członkowie Al Kaidy, zlokalizowani przeważnie w Bejrucie, we współpracy z talibskimi oficjelami i innymi grupami zbrojnymi, planowali porwanie samolotów jeszcze pomiędzy marcem a wrześniem 2000 roku, jednakże akcja nie została ostatecznie przeprowadzona z powodu rozmaitych nieporozumień logistycznych i operacyjnych.

Według doniesień opublikowanych w roku 2007 przez grecki dziennik „Ta Nea”, w latach 2001 – 2006 europejskie agencje wywiadowcze zanotowały także, że około dwudziestu arabskich

fundamentalistów zostało aresztowanych w Wielkiej Brytanii, Włoszech, Portugalii, Francji i Holandii za posiadanie podrobionych greckich paszportów.

W innej godnej uwagi sprawie, we wrześniu 2005 marokańczyk Anwar Mazrar, jeden z głównych przywódców operacyjnych terrorystów Al Kaidy w Europie, został aresztowany na grecko-tureckiej granicy podczas próby przedostania się do Grecji na pokładzie autobusu linii Sztambuł-Saloniki. Mazrar został oskarżony o bycie głównym członkiem terrorystycznych grup marokańskich oraz posiadanie powiązań z Al Kaidą. Ujawniono, że Mazrar planował pozostanie w Grecji na jakiś czas jako nielegalny imigrant, a następnie przeniesienie do Włoch. Planował także przeprowadzenie dwóch ataków bombowych.

Mazrar regularnie podróżował pomiędzy Mediolanem we Włoszech, a Algierią, Syrią i Turcją. Greckie władze podejrzewały, że był zainteresowany założeniem bazy wsparcia w Grecji i wykorzystaniem tego kraju jako bezpiecznej przystani pomiędzy Włochami a Bliskim Wschodem. W 2005, tuż po schwytaniu Mazrara greckie władze wzmożyły działania wywiadowcze wobec podejrzanych radykalnych islamistów w kraju. Współpraca pomiędzy Grecją, Stanami Zjednoczonymi, Francją, Włochami i Zjednoczonym Królestwem zintensyfikowała się w tym sektorze.

U schyłku 2010 roku różnorodne raporty prasowe donosiły, że wzmożyła się radykalna działalność islamska w centrum Aten, a sama kwestia zyskała dużą prasę po tym, gdy trafiła do parlamentu wyniesiona przez partię polityczną LAOS (skrajnie prawicowe Ludowe Zgromadzenie Prawosławne), która domagała się wyjaśnień od rządu w tej kwestii i właściwego informowania sił bezpieczeństwa. Zgodnie z wypowiedziami kilku greckich polityków, kraj gości pośród swoich nielegalnych imigrantów radykalne komórki i najprawdopodobniej są to „uśpione komórki Al Kaidy”.

W innej sprawie z roku 2005, w tak zwanej „sprawie pakistańskiego uprowadzenia”, 28 imigrantów z Pakistanu zostało rzekomo porwanych przez agentów greckiego wywiadu. Sprawa była związana ze współpracą greckich i brytyjskich władz, która miała miejsce po atakach bombowych w lipcu 2005 w Londynie, ale była także pierwszą znaczącą sprawą, w której państwo greckie zostało oskarżone przez organizacje islamskie o aktywne zwracanie się przeciwko elementowi islamskiemu oraz stosowanie ostrych kryteriów w „wojnie z terrorem”. Grecka gazeta „Proto Thema” ujawniła nazwiska 15 greckich agentów oraz nazwisko szefa tajnych agentów MI6 rzekomo wpłątanych w porwanie i torturowanie Pakistańczyków osiem dni po zamachu bombowym w Londynie 7 lipca 2005 roku. Grupy lewackie poprzez serie pozwów sądowych i demonstracji w znacznym stopniu wspierały żądania ukarania zaangażowanych w sprawę greckich i brytyjskich członków sił bezpieczeństwa.

Wedle wszelkich dostępnych dziś danych pakistańscy imigranci byli w jakiś sposób powiązani, najprawdopodobniej poprzez prowadzone rozmowy telefoniczne i smsy, z grupą terrorystyczną odpowiedzialną za zamachy w 2005. Chociaż minęło sześć lat, greckie i brytyjskie władze nie ujawniły rozmiaru zaangażowania tych imigrantów.

Na początku 2011 roku greckie media ujawniły informację pochodzącą w głównej mierze z WikiLeaks, że amerykańscy dyplomaci w Atenach od roku 2006 mieli informacje o powiązaniach pomiędzy pakistańskimi siatkami przemytu nielegalnych imigrantów z grupami terrorystycznymi z tego kraju, i że czerpią one zyski z tej nielegalnej działalności. Amerykańscy dyplomaci spotkali się w tamtym okresie w Atenach ze swoimi odpowiednikami z Pakistanu i następnie przekazali greckim władzom nazwiska przemytników podejrzanych o powiązania z terrorystami.

Według Departamentu Stanu greckie władze nie podjęły żadnych działań, a jeden dyplomata pakistański, który w tym czasie służył w Atenach, w rozmowie z amerykańskim oficerem powiedział, że podejrzewa że „greccy przedstawiciele sił bezpieczeństwa mogą być zamieszani w krycie przemytników”.

W lipcu 2009 Abu Sanjat, obywatel iracki poszukiwany przez Interpol za powiązania z atakami terrorystycznymi w Bagdadzie, został aresztowany w Grecji. Jego aresztowanie było wspólną operacją grecko-amerykańsko-iracką. Według raportów prasowych Abu Sanjat będący jednym z głównych hersztów Al Kaidy w Iraku, chciał powiększyć siatkę w Europie. Przybył do Grecji jako nielegalny imigrant przekraczając granicę z Turcją i dołączył do grupy dwudziestu innych imigrantów. Kiedy został aresztowany posiadał przy sobie sfałszowane dokumenty wskazujące, że jest palestyńskim uchodźcą szukającym azylu politycznego.

W roku 2006 w innej sprawie w centrum zainteresowania znalazła się pewna międzynarodowa sieć działająca w Atenach. Według raportu opublikowanego przez grecki dziennik Kathimerini imam, a jednocześnie obywatel pakistański poszukiwany za dokonanie ataków terrorystycznych i morderstwa został aresztowany i odesłany samolotem do Wielkiej Brytanii, gdzie mieszkał w prowincjonalnym miasteczku. W toku policyjnego śledztwa wykryto, że celem jego wizyt w Atenach było zapoczątkowanie serii seminariów religijnych dla rozrastającej się w mieście społeczności imigrantów z Pakistanu. Mimo, że był już wydany na niego przez władze w Pakistanie międzynarodowy nakaz aresztowania, udało mu się przejść kontrole paszportowe na lotnisku w Londynie zanim poleciał do Aten. Ten właśnie przypadek zaalarmował greckie władze, które, co zaskakujące były w stanie określić zasięg rozrastającej się sieci radykalnych pakistańskich islamistów w Grecji, zanim byliby oni w stanie dokonać jakichś nielegalnych działań czy ataków terrorystycznych.

Podsumowanie

Usytuowanie geograficzne Grecji w powiązaniu z szerszymi uwarunkowaniami wynikającymi z historycznej obecności w obrębie basenu Morza Śródziemnego, które rozwinęły się w przeciągu kilku ostatnich lat, alarmują o istnieniu niebezpieczeństwa wykorzystywania kraju jako regionalnej bazy logistycznej przez islamskich terrorystów oraz jako kuźni radykałów wśród społeczności nielegalnych imigrantów z krajów islamskich.

Raport greckich służb wywiadowczych, który przeciekł w kwietniu 2011 roku do greckiego dziennika „Ethnos” wskazuje na bezwzględne istnienie powiązań pomiędzy międzynarodową zorganizowaną przestępczością, przemytem nielegalnych imigrantów a społecznościami islamskimi w kraju, które ze swojej strony finansują i tworzą pozarządowe organizacje w celu wywierania wpływu na lokalne społeczności. Niebezpieczeństwo przenikania do nich terrorystów jest także w raporcie mocno podkreślane.

Główne znane środki zaradcze, które zostały zastosowane przez greckie władze obejmują wzmoczoną wymianę z wywiadami z innych krajów, technologiczne unowocześnienie wyposażenia wywiadowczego oraz infiltrację podejrzanych ugrupowań radykalnych i komórek terrorystycznych.

Źródło: http://www.analyst-network.com/article.php?art_id=3815

Tłum. BL